

2 K miesięcznie
z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f.,
3 fr. 50 ctm., 2 1/2 szyl., 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h.
z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru **8 h.**
oddzielnego

Reklamacje otwarte są wolne od
opłaty pocztowej. — Redakcja
rękopisów nie zwraca i bezimien-
nych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Filipa 11.

Telefon Nr. 396.

Konto czekowe Nr. 34.095.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:

Kraków, Floryańska 55.

Telefon Nr. 1354.

Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza
petitem 20 h. Za miejsce wiersza
petitem w Nadesłanem 60 h.

Po zamknięciu sesji.

Wczoraj zakończyła Izba posłów swe obrady i rozjechała się na ferye letnie. Jak długo one potrwać, na ten temat rozpisują się szeroko pisma „poinformowane”. Wedle jednej wersji parlament zostanie zwołany w sierpniu na krótką sesję dla uchwalenia ustawy o języku przy władzach państwowych ze względu na to, że w dobiegającej do końca ugodzie czesko-niemieckiej porozumiano się już co do języka przy władzach autonomicznych; wedle innej wersji zwołanie parlamentu nastąpi we wrześniu dla uchwalenia kredytów wojskowych na podstawie uchwał delegacji; inna wreszcie wersja odkłada początek nowej sesji na październik i na ten termin zapowiada też zmianę gabinetu. Mówią ogólnie o ustąpieniu hr. Stürgkha i o jego bliżej nieokreślonym następcy, którym ma być obecny namiestnik Czech ks. Thun, otoczony aureolą doprowadzenia do skutku ugody czesko-niemieckiej. Na ten temat krążą też wieści o kombinacjach co do nowej większości, przy czym — jako odgłos znanych przejść — Koło polskie traktowane jest jako piąte koło u wozu.

Wynik minionej sesji da się krótko scharakteryzować jako sesja wojskowa. Wpływ zaś węgierskich na parlament austriacki okazał się w przyspieszonym załatwieniu bez zmian całego kompleksu ustaw, które przynoszą ogromne ciężary krwi i pieniędzy, nie dając w zamian nawet cienia tych ulg, które zarząd wojskowy od dziesiątka lat obiecywał. Wszyscy byli świadkami walk staczanych wyłącznie przez socjalnych demokratów przeciw narzucaniu komendy przez rząd z jednej a bezkrytycznemu uchwalaniu

wszystkiego z drugiej strony. Stronnictwa burżuazyjne poddały się dyktatowi bar. Heinolda, a co do ustaw samych nie przepuścili ani jednej poprawki, mimo, że w mowach i rezolucjach uznały je za uzasadnione.

Nawet budżetu parlament nie uchwalił, zadawał się uchwaleniem półrocznego prowizoryum w ostatniej chwili, w dwa dni po wygaśnięciu prowizoryum za pierwsze półrocze. Wbrew własnemu zdaniu, bo wbrew uchwale komisji, parlament pod naciskiem rządu i Izby panów odrzucił wnioski socjalnych demokratów przeciw podarunkom dla gorzelników i za przyznaniem pomocy dla kolejarzy. Rozumie się, że Koło polskie przodowało w tych głosowaniach przeciw wnioskowi i w interesie ludu; Koło chciało zatrzeć wrażenie poniesionych klęsk i z całą forsą wysuwało swą „państwowość” i uległość wobec życzeń cesarza, jako swą myśl przewodnią i jako swe posłannictwo polityczne.

Parlament uchwalił ustawę dla urzędników. Co jednak urzędnicy i służba mają z tej ustawy, o której wartości dla interesowanych w tej chwili nie mówimy? Rząd nie chce wprowadzić tej ustawy w życie, zasłaniając się brakiem pokrycia, chociaż równocześnie oświadcza, że na daleko większe wydatki wojskowe ma pokrycie. Stronnictwa burżuazyjne, które tyle urzędnikom mają do zawdzięczenia, nie zdołały nawet uzyskać tak drobnej stosunkowo rzeczy, jak wypłacenie drugiego dodatku drożyznianego, bo cała ich polityka jest jedynym obrazem uległości i pokory nawet wobec tak oczywiście niedołęznego rządu, jakim się okazał gabinet hr. Stürgkha.

Z całej sesji nie widzimy żadnego pomysłu dla ludności rezultatu. Jeżeli za dodatni

rezultat chce ktoś uważać widoczne rozbieżności w łonie stronnictw rządowych, jakiego świadkami byliśmy zarówno u Czechów jak i u Niemców i Polaków, to na tem kończyłaby się seria „prac” dokonanych przez tę Izbę.

Ogólne zniechęcenie wśród tych stronnictw okazywało się na każdym kroku, a łączyła je tylko jedna myśl: utracenie wszystkiego, co socjalni demokraci w interesie szerokich mas proponowali. Poza sprawami „patriotycznymi”, które prezes Koła polskiego nazywa „sprawami serca”, Izba ta nie miała żadnego poczucia dla potrzeb ludności i dlatego ta sesja zakończyła się w tym kierunku tak samo bezowocownie jak poprzednie.

Wycieczki robotnicze.

Wycieczki robotnicze — dalsze, za miasto, do różnych uroczych miejscowości lub historycznych zabytków, do zamków lub kopalń, łódkami rzeką lub piechotą w góry — słabo się u nas przyjęły i dopiero w ostatnich czasach zaczęły się nieco rozwijać.

Inaczej w innych krajach.

Bierzemy „Arbeiterkę” do ręki i w dziale komunikatów napotykaemy literalnie dziesiątki ogłoszeń o wycieczkach w góry, urządzanych w święta przez socjalistyczne stowarzyszenie turystyczne „Naturfreunde”. Bierzemy do ręki sprawozdanie szwajcarskiej organizacji młodocianych — widzimy znowu mnóstwo zdjęć z wycieczek szczytowych. To samo w południowych Niemczech, to samo w krajach skandynawskich. Nie mówimy już o licznych robotniczych klubach cyklistów, wioślarzy itd.; na razie przedewszystkiem mamy na myśli wycieczki piesze.

ALFRED CAPUS.

Powrót niewinnie skazanego.

(Z francuskiego).

Rzecz się dzieje w zapadłej mieścinie prowincjonalnej. Jan, ofiara pomyłki sądowej, został uznany za niewinnego i wraca z Nowej Kaledonii do miasteczka ojczystego. Jan — lat trzydziestu ośmiu, człowiek dobrze wychowany, łagodnego, miękkiego usposobienia.

SCENA I.

Jan i mer miasteczka.

Mer: Drogi młodzieńcze, przychodzę do ciebie z pewną drażliwą sprawą. Niechże się pan nie przestrasza, mówi do pana nie urzędnik, a przyjaciel. Nie należę do rzędu tych ludzi starej daty, opanowanych przez przesady, uważających, że wyrok sądowy, nawet wyrok skazujący niewinnego, musi koniecznie na całe życie piętnować. Mojem zdaniem powinno się każdemu dać możliwość od pokutować swe winy. Przyznaję, iż można zabić lub ukraść pod wpływem specjalnych warunków — wtedy często da się wykazać, że zbrodniarz nie jest tak z gruntu złym... My materyaliści...

Jan: Bardzo dziękuję panu merowi za jego uczucia, pozwolę sobie jednak zwrócić uwagę, że w moim procesie zupełna niewinność moja została nieodparcie udowodniona...

Mer: Wiem o tem, i musi mi pan oddać spr-

wiedliwość, że nie szczędziłem wysiłków i stosunków, by umożliwić panu powrót. Mnie zawdzięcza pan to, iż tylko pięć lat przesiedziało w Nowej Kaledonii. Znałem całą pańską czcigodną rodzinę, a i pana znałem jako malca. Byłeś pan grzecznym, przykładnym dzieckiem, i pamiętam, że parę razy otrzymałeś w szkole nagrodę za pilność. Przypominam to wszystko, abyś się pan nie obraził na mnie za propozycję, jaką panu zaraz uczynię. Kiedy pana skazano za zamordowanie w celu rabunkowym starej Moran, powiedziałem sobie: „zaszło widocznie jakieś nieporozumienie”. Jakże byłem rad, kiedy znalazły się okoliczności łagodzące, i zamiast na gilotynę, dostałeś się pan do ciężkich robót. Jeszcze podczas śledztwa, pamiętam jak dziś, pytam sędziego: „czy jesteś pan pewny winy Jana Prechéra?” Sędzia odrzekł, iż jest najzupełniej pewny. Nie wierzyłem w to, nie sprzeciwiałem się jednak, gdyż wypadało mi, jako najwyższej władzy w okręgu, być ostrożnym w wypowiedzaniu swych sądów. W głębi duszy powtarzałem sobie: „Jan Prechér jest niewinny; niewinność jego wcześniej, czy później jak oliwa wypłynie na wierzch. Nie należy śpieszyć się i potępiać”. Teraz, drogi mój Janie, tak jestem szczęśliwy, że sprawiedliwość odniosła zwycięstwo i po pięciu latach uwolniono cię z zesłania.

Jan (wzruszony): Panie merze!...

Mer: Tak, przyznanie się tego nieszczęsnego Martina nie pozostawia żadnych wątpliwości. Kto mógłby przypuścić? Taki miły chłopak, przez wszystkich lubiany! Po pięciu latach wyrzuty sumienia zmuszają go do przyznania się — po pi-

janemu co prawda. O tak, pijaństwo do najgorszego doprowadza! Przyjacielu, pamiętaj, abyś się nigdy nie upijał. Martin niech ci będzie odstraszącym przykładem: pomyśl tylko, upił się, wygadał się — i poszedł na zesłanie. Nie ulega wątpliwości, że ten zbroj zamordował ciotkę Moran... Wiesz pan, co byś zrobić powinien dla Martina?

Jan: Co?

Mer: Rozważ pan to: wszyscy lubili bardzo tego wesołego chłopca, a i pan masz mu wiele do zawdzięczenia: gdyby nie on, do końca życia zostałbyś w Nowej Kaledonii, nieprawdaż?

Jan: To nikczemnik!

Mer (oburzony): Co za czarna niewdzięczność?

Jan: Powinien był przyznać się przed pięciu laty!

Mer: Przyjacielu, niema doskonałości na tem świecie, należy być wyrozumiałym! Mojem zdaniem, powinienby pan okazać jakąś usługę swemu... następcy. To ubogi chłopak... Sądę, iż dobre wrażenie sprawiłaby notatka w dziennikach o tem, że mu pan posyła sto franków... Będąc w Nowej Kaledonii, musiał pan przecie zaoszczędzić trochę grosza. Dar ten, powtarzam, robi ci dobrą opinię.

Jan: Za nic w świecie! Temu zbrojowi!

Mer: Nie masz słuszności, młodzieńcze, nie masz słuszności! Znajdujesz się pan w bardzo drażliwym położeniu. Nie mówię naturalnie o sobie... Powtarzam, jestem wolny od przesądów i nie mam zamiaru zrywać z tobą stosunków. Co innego jednak inni obywatele naszej gminy. Tak czy inaczej, wyrok, skazujący człowieka na ciężkie roboty, spra-

Otwarty nowowynbudowany w Krakowie

HOTEL FRANCUSKI

(HOTEL FRANCE)

ul. św. Jana i Pijarska

w najlepszym położeniu plant, w pobliżu głównej stacji kolej., Rynku gł., c. k. starostwa i głównych arterii miasta

Położenie bardzo spokojne.

W każdym pokoju telefon — automatyczny przyrząd do budzenia — ciepła i zimna woda — pokoje z wannami — apartamenty rodzinne — 3 windy elektryczne — restauracja — kawiarnia — czytelnia — fryzjer damski i męski — autogaraż i automobil przy każdym pociągu.

Ostatni wyraz komfortu i higieny.

CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

TELEFON Nr. 1043

U nas — niestety — inaczej.

Piękny niedzielny wiosenny lub letni dzień; słońce świeci, w polu łany zboża zielenią się lub świecą się złotem, cudne powietrze, lasy i widoki wołają ludzi do siebie. Lecz — naogół — mało robotników spotykamy za miastem.

Zajdźmy natomiast do ciemnych, dusznych, obskurnych szynków; zajrzyjmy do pylnych taniach podmiejskich lokalów „rozrywkowych” — a znajdziemy tam setki robotników, szukających wątpliwego wypoczynku i puszczających ciężko zarobiony grosz.

Należałoby myśleć o częściowej chociażby naprawie tych stosunków. Względny i higieniczny, i oświatowy, i wszelakie inne każą zabrać się do tej roboty. A przedewszystkiem młodocianych, młodzież robotniczą, podrastającą pokolenie należy nauczyć zamiłowania do przyrody.

Bratnia partya niemiecka posiada w tym celu specjalne wydawnictwo — „Z kijem turysty”.

Być może na razie organizować dalsze wycieczki — w Tatry, w Pieniny — przyjdzie z trudnością (jakkolwiek nie jest to wcale rzeczą niemożliwą). Lecz — jeśli mowa np. o Krakowie — mamy przecież w pobliżu dużo pięknych zabytków. Mników, Kobylany, Podgórkę, Dubie — wszystkie te urocze miejsca są położone w kilku lub kilkunastu kilometrach od Krakowa. Notabene do wielu z nich można też skrócić sobie drogę koleją.

A jak trafić? — zapytają. Bardzo prosto. Wystarczy nabyć za koronę porządną mapę okolicznych powiatów. Nauczyć się oryentować według mapy nietrudno.

Silniejsi mogą wybrać się dalej — do zamków Lipowca, Wiśnicza lub Lanckorony. Wyjeżdżając w sobotę na noc, możemy wydostać się na Babia górę. Bez trudności zwiedzimy też piękne wzgórza w okolicy Myślenic (Luboń, Strzebel). Żywieckie wzgórza też niedaleko.

Wycieczki te możemy urozmaicić. Możemy z U. L. zaprosić ze sobą przyrodnika-geologa, botanika. Możemy — jeśli wybieramy się do dalszej miejscowości — zawiadomić miejscowych towarzyszy i zapoznać się tam z nimi. Możemy skonstruować własny chór lub zaprosić ze sobą „Lutnię”. Tysiącem słowem sposobów możemy wycieczki urozmaicić i uprzyjemnić! Oglądnijmy po drodze łomy porfiru w Regulicach, marmur w Dębniku, wapienniki w dolinie Krzeszowskiej i wiele jeszcze innych rzeczy.

Robotnikowi trudno urządzić sobie wakacje i spocząć w letnisku. Lecz czy nie czytaliśmy o kolonii letniej socjalistycznej pod Londynem, o letnisku robotniczym pod Sztutgartem, o masowych wycieczkach dzieci robotniczych w Gracu?

Mamy też „prawo do słońca”, towarzysze — prawo do siły, do zdrowia, do przyrody. Weźmy

kij do ręki, plecak na plecy, wstańmy w niedzielę wcześniej — i w pole, w góry!

„Jestem sobie pan i król
Wśród zielonych łąk i pól”!

Nie potrzebujemy chyba podnosić także wielkiego kształcącego znaczenia tych wycieczek. Poznajemy kraj, zwłaszcza tak ciekawe uprzedmiotawiające się krakowskie i chrzanowskie, poznajemy przyrodę, poznajemy lepiej życie chłopca. A że przytem idąc przez wsie i osady czasem także dla sprawy coś zrobimy — i to pewne. Wszak krakowskie, podgórskie i dobzyckie — to nasz okręg. Chrzanowskie również wkrótce stanie się naszym. Myślenickie, Wadowickie — tam też już nie jest obcą idea socjalistyczna.

W Belgii tak często robią towarzysze: Niedziela lub święto — i setki towarzyszy na rowerach lub piechotą rozsypuje się po okolicach ośrodków przemysłowych z broszurami i odezwami w torbach.

I — w przelocie — niejedno ziarno zasiejemy. Niespostrzeżenie — na odpoczynku wśród marszu — niejedno nadużycie wykryjemy i niejedną korespondencją prasę partyjną zasilimy.

Lecz to wszystko oczywiście — bez przeszkody dla właściwych celów wycieczkowych.

Myśli te, które tu wyluszczyliśmy, zapewne już niejednemu do głowy przychodziły. Należy tylko — jak we wszystkim — rzecz zorganizować. Prawdopodobnie najwłaściwszymby było założenie, wzorem zagranicznych towarzyszy, „klubów turystycznych”. Taki klub układałby marszrutę, ogłaszałby wycieczki, wyszukiwałby (w razie potrzeby) kierownika, zorganizowałby ewentualnie wycieczki dla dzieci itd. Wcześniej, czy później do założenia takich klubów przyjdzie musi. Pod Krakowem i Stanisławowem, Żywcem i Białą, Sączem i Sanokiem i w wielu innych miejscach cudowne okolice wprost wołają ludzi do turystyki.

Tylko odrobinę inicjatywy, trochę dobrej woli!

K. Czapiński.

Austriacki dług państwowy.

Sprawozdanie komisji budżetowej, powołującej się na komisję dla kontroli długu państwowego, rzuca bardzo ciekawe światło na ten tak ważny dla finansów państwa punkt. Ogólny dług państwowy składa się z dwóch kategorii: z długu ogólnego, powstałego z przejęcia przez Austrię długów, narobionych przed erą konstytucyjną i z długu czysto austriackiego. W r. 1894 obydwie te długi wynosiły 8 miliardów 800 milionów K, a do r. 1911 powiększyły się o trzy miliardy 400 milionów, tak że obe-

cnie stan długu państwowego wynosi 12 miliardów 200 milionów K. Ponieważ część tego długu (1400 milionów) umarzają Węgry w formie stałych rat rocznych, pozostaje rzeczywisty dług 10 miliardów 722 milionów. W r. 1911 zrobiono nowych długów na 557 milionów, zatem z początkiem b. r. dług urósł do 11 miliardów 279 milionów K. Roczne oprocentowanie tego długu wynosi 518 milionów K.

Długi te mają swe źródło w dwojakiego rodzaju wydatkach. Ponieważ państwo żyje wyłącznie z dochodów z podatków, przedsiębiorstw, monopolów i majątku nieruchomego, musi na pokrycie wydatków, przewyższających te dochody, zaciągać długi, jak każdy prywatny przedsiębiorca. Jeżeli państwo zaciąga dług na cel produktywny, np. na budowę kolei, telefonów itp., jest to wydatek opłacający się w ten sposób, że same te przedsiębiorstwa opłacają procent od zaciągniętego długu, a czasem nawet spłacają powoli włożony w nie kapitał, czyli amortyzują się. Do tej kategorii długów należą w pewnej mierze koleje państwowe, których wybudowanie względnie wykupno z rąk prywatnych kosztowało 4 miliardy. W teorii koleje powinny same oprocentować i amortyzować włożony w nie kapitał, ale w Austrii koleje dają deficyt, wskutek czego państwo dopłaca do nich z innych swych dochodów 70 do 100 milionów K rocznie.

Ta forma zaciągania długów na cele produktywne jest uzasadnioną i nikt przeciw niej nie podnosi zarzutów. Inaczej ma się rzecz z długami, zaciągniętymi na inne cele, głównie wojskowe, które nie przynoszą żadnego dochodu, tak że pokrycie procentowe musi nastąpić z podatków. Takich długów nieproduktywnych mieści się w 11 miliardowym długu państwowym najmniej połowa, wydana na rzeczy, o których już dawno słuch zaginął. Jeżeli robi się dług na budowę okrętów wojennych, na budowę twierdz, na nowe karabiny i armaty, to w przeciągu kilku lat, a wobec postępu techniki wojennej czas ten robi się coraz krótszy, rzeczy te znikają, aby zrobić miejsce nowym, na sprawienie których trzeba zaciągnąć nowy dług. Dalszą nieproduktywną rubrykę stanowi część długów, pochodząca z lat nieszczęśliwych wojen w latach 1859 i 1866, za które ludność Austrii dotąd pokutuje w formie opłaty procentów.

W najbliższym czasie nastąpi znowu znaczne powiększenie długu. Jeżeli nastąpi to na rzecz różnych inwestycji: na koleje, kanały, telefony, drogi itd., to nikt nie będzie się temu sprzeciwiał, bo taki dług zawsze sam się opłaca, nie mówiąc o zyskach, jakie przemysł i handel wskutek zamówień i wzrostu ruchu będzie miał. Niestety, czeka nas jednak także pomnożenie

wiedliwy, czy niesprawiedliwy, rzuca na niego cień. A w dodatku jesteś pan pierwszą ofiarą pomyłki sądowej w naszym okręgu: już przez to samo niechętnie okiem będą na pana spoglądali. Nie chcę się panu ze swym zdaniem narzucać, radzę tylko pomyśleć o tych stu frankach dla Martina. Namysł się pan; przed wieczorem zajdę i dowiem się, coś pan zdecydował. Bądź zdrow, przyjacielu.

SCENA II.

Jan i sąsiadka.

Sąsiadka: Dzień dobry, panie Precher.

Jan: Dzień dobry pani.

Sąsiadka: Jakże się panu powodzi?... Panie, sprzedawałam mleko temu zacnemu... temu zbójowi Martinowi. Chociaż to zbrodniarz okropny, lubił jednak mleko. Był to jeden z najlepszych moich odbiorców... Myślę tedy sobie: jeden odbiorca ubywa, trzeba więc na jego miejsce znaleźć innego. Przychodzę zapytać pana, czyby pan nie brał u mnie mleka? Mogę przynosić co rana. Dziewięć sous za dzbanek.

Jan: Bardzo pani dziękuję, ale nie pijam mleka.

Sąsiadka: Jakto? Czyż pan nie lubi mleka?

Jan: Nie znoszę.

Sąsiadka: Tak, tak. A Martin tak lubił mleczko.

Jan: Nie pijam mleka nigdy, w przeciwnym razie, niech mi pani wierzy...

Sąsiadka: Ciotka Moran też kupowała u mnie,

coż, kiedy pan... kiedy ją zamordowano. To przez pana mam tyle strat! Jednakowoż, kto mógł zamordować starą Moran?

Jan: Sądzę, iż nie ulega żadnej wątpliwości... Martin przyznał się...

Sąsiadka (z niedowierzaniem): Przyznał się?

Tak, przyznał się... Hm... doprawdy, udało się panu.

Jan: Masz sobie!...

Sąsiadka (odchodzi, mrucząc pod nosem): Póki ten znajduje się w miasteczku, nie odważy się wychodzić wieczorami na ulicę!

SCENA III.

Mer i Jan.

Mer (wzburzony): Trzeba z tem już raz skończyć!

Jan: Panie merze, namyśliłem się; poszlę Martinowi sto franków.

Mer: Mój panie, nie o te głupie sto franków chodzi! Ładnych rzeczy się dowiaduję! Wczoraj opowiadałeś pan każdemu spotkanemu, że jesteś niewinnym — proszę nie przeczyć. Prawda, trąbiłeś pan na prawo i na lewo o swej niewinności? Tak! To jest niedopuszczalne... Słuchając pana, można pomyśleć, iż w całej gminie jesteś pan jedyną niewinną osobą. Czy sądzisz pan, że w ten sposób znajdziesz pan tu przyjaciół?... Niewinny! Wielu jest niewinnych! Nie pan sam! A tacy niewinni, jak pan... mówiąc między nami...

Jan: Już tego nie będę mówił... W pierwszej chwili nie mogłem się powstrzymać...

Mer: Dziś przyjechali trzej angielscy turyści; rozpytują, gdzie ten niewinnie skazany! To nas kompromituje: obcy dopytują się o pana! Tak, otwarcie panu powiem, wzbudziłeś pan powszechne oburzenie swym nieaktownym zachowaniem się... Panie Precher, zastanów się pan nad swym położeniem... Sędzia, który wydał skazujący pana wyrok, posiada w okolicy wille, w której spędza lato. Czyż pan nie uważa, że byłoby to z pańskiej strony najwyższym brakiem taktu, gdybyś się pan z nim kiedy spotkał. Po tem, co zaszło, po tej fatalnej pomyłce sądowej, nie wypada panu pozostawać w naszej gminie. Jedynie w Paryżu mógłbyś pan zamieszkać. To miasto olbrzymie pozwala łatwo rehabilitować się największym nawet zbrodniarzom; wiele rzeczy, które na prowincyi są niedopuszczalne, uchodzą w Paryżu. Jedź pan do Paryża... Kto wie? Być może obywatele tutejsi przebaczą panu za parę lat i będziesz pan mógł wrócić. Jedź pan więc — pociąg odchodzi o godzinie ósmej. Stanowczo nie możesz pan pozostać w naszej gminie.

Jan (ze smutkiem): W takim razie żegnam pana, panie merze.

Mer: Żegnam cię, przyjacielu. Życzę powodzenia.

Ustalona sława

do składu oryginalnych gramofonów aniołkowych

Józefa Wekslera

: we Lwowie :

ulica Sykstuska 2.

Telefon Nr. 1560.

: W KRAKOWIE :

ulica Floryńska 25

ulica Grodzka 1.7.

= Telefon Nr. 1241. =

by się przekonać, że wyroby gramofonów aniołkowych są szczytem techniki na punkcie udoskonalenia i żaden inny wyrób nie wytrzymuje porównania z temi.

Największy wybór płyt pierwszorzędných artystów otrzyma się tylko na płycie aniołkowej. Demonstracja bez przymusu kupna.

Ulga w spłatach ratalnych. Cena darmo i opłatnie.

Gramofon koncertowy z 5 płytami t. j. 10 zdjęć kosztuje koron 50.—. Wszelkie płyty prócz aniołkowych i sonofon kosztują po kor. 2.—.



długu na wydatki wojskowe, połączone z uchwaloną świeżo „reformą“ i z planami powiększenia floty. Przeciw tej kategorii długów ludność będzie się silnie broniła, gdyż dalszego obciążenia absolutnie już nie wytrzyma. A oprócz tego forsowanie wydatków wojennych powiększa niebezpieczeństwo zawiązań zewnętrznych, bo nareszcie państwa nie będą mogły dłużej tych zbrojeń wytrzymać i zechcą usunąć je przez wojnę.

Ostatnie posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń, 6 lipca.

O rzekomą obrazę Rusinów.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów poseł tow. Reger złożył oświadczenie, że na końcu wczorajszego posiedzenia w czasie, w którym zazwyczaj panuje wzburzenie i nerwowość, wymknęło mu się słowo nieparlamentarne. (Poseł Reger zawołał: „ruskie chrunie“). Niewezwany do tego, wyraża swe ubolewanie i oświadcza, że nie miał zamiaru przez to obrazić narodu ruskiego. Słowom jego podsunęto znaczenie, na które nie może się zgodzić. Wyraz ten, który u nas jest ogólnie używany w żargonie politycznym, można zrozumieć tylko w tym sensie.

Prezydent odpowiedział, że wiceprezydent Izby nie słyszał wczoraj tego wyrażenia i nie mógł przeciw niemu wystąpić. Prezydent z zadowoleniem stwierdza, że sprawa została w ten sposób załagodzona.

Następnie Izba przystąpiła z porządku dziennego do referatu posła Steinwendera o sprawozdaniu komisji budżetowej w sprawie projektu ustawowego

sprzedaży nieruchomości państwowych.

Poseł Breiter sprzeciwił się sprzedaży gmachu prokuratury skarbu we Lwowie arcybiskupstwu ormiańskiemu za cenę niższą, aniżeli ofiarował reflektant prywatny i wniósł o odesłanie wniosku do komisji.

Wniosek ten odrzucono i przyjęto przedłożenie rządowe.

O inwestycje kolejowe.

Następnie przyjęto bez dyskusji wnioski komisji kolejowej z wezwaniem do rządu, aby celem zabezpieczenia kosztów przeprowadzenia programu inwestycyjnego z zastrzeżeniem zaciągnięcia kolejowej pożyczki inwestycyjnej w odpowiednim czasie, na rok 1913 wstawił pierwszą ratę w wysokości 140 milionów koron do budżetu. Ministerstwo kolejowe obowiązane jest corocznie przedkładać Izbie szczegółowy wykaz przeprowadzonych inwestycji.

Weryfikacja mandatów.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem komisji legitymacyjnej w sprawie weryfikacji mandatów.

Referent mniejszości poseł tow. Winarsky zarzucił, że w komisji legitymacyjnej mandaty zaprotestowane przekazuje się do referatu przyjaściom politycznym dotyczących posłów, przez co komisja stała się towarzystwem wzajemnego ubezpieczenia mandatów. Jest więc koniecznym utworzyć niezawisły trybunał wyborczy. Dalej omawiał wybór poszczególnych posłów, w szczególności Oberleitnera i Freislera i wykazywał różne nadużycia przy tych wyborach popełnione.

Poseł tow. Daszyński

oświadczył, że wybory galicyjskie przestały już odgrywać pierwotną swą w Austrii rolę. Wybory na Bukowinie, Śląsku, Morawach i Wiedniu odbywają się już na sposób galicyjski i jest to już przedawniony frazesem, jeżeli dziś się mówi o „wyborach galicyjskich“. Żalił się na nadużycia wyborcze wogóle, które mają miejsce wszędzie przy tolerancji lub pomocy rządu. Często też przesuwają się granice okręgów wyborczych. W okręgu wyborczym mowcy zo-

stało 600 wyborców przeniesionych do innego okręgu z powołaniem się na rozporządzenie ministerstwa skarbu z lat 1905/6, mimo, iż ustawa wyborcza pochodzi z r. 1907. Mowca wniósł przeciw temu rekurs. Gdy został wybrany, wniesiono protest przeciw jego wyborowi, ponieważ granice okręgu wyborczego zostały przesunięte. (Wesołość). Następnie omawiał sposób układania list wyborczych, zaprowadzenie pauz południowych t. zw. „godziny duchów“, podczas której odbywają się różne korektury rezultatu wyborczego. Omawiał nadużycia przy wyborze posła Hruszki (chrz. soc.) na Bukowinie, gdzie lokal wyborczy otoczono wojskiem i nie wpuszczono męża zaufania opozycji. A gdy ten dostał się przez okno do lokalu, komisarz wyborczy powiedział mu: „Pan wprawdzie przyszedł, ale pana tu niema“. Mowca zakończył wnioskiem.

„Komisja legitymacyjna daje wyraz swemu zapatrywaniu, iż ustanowiony w § 41 ustawy wyborczej termin jednoroczny okazał się przeszkodą do sumiennego badania ważności poszczególnych wyborów. Komisja w ciągu roku nie może swych prac w całości skutecznie załatwić. Komisja jest zdania, że do weryfikacji poszczególnych wyborów należy zaprowadzić trybunał wyborczy“.

Po przemówieniach posłów Gustawa Grossa, Breitnera i tow. Grigorowicięgo i licznych sprostowaniach faktycznych przystąpiono do głosowania i uznano za ważny wybór 38 posłów, między innymi Markowa, Śmiłowskiego, Stesłowicza, Löwensteina, Rosnera, Liebermana, Oleśnickiego, Lwa Lewickiego, Antoniego Lewickiego, Stapińskiego, Łyszcza, Krogulskiego, Kędziora, Bojki, Steinhausa, Sterna, Abrahamowicza, Korytowskiego, Głabińskiego, Dobiji, Götza, Ptasia, Wróbla, Hallera, Lasockiego i Galla.

„Korektura“ czwartkowego głosowania.

Jak wiadomo, Izba we czwartek przyjęła wniosek posła tow. Adlera, aby sprawozdanie komisji o chorobach zakaźnych postawić w piątek jako drugi punkt porządku dziennego.

Wczoraj powtórnie głosowano nad tą sprawą i 171 głosami przeciw 97 uchwalono przesunąć ją na koniec posiedzenia. Pierwej załatwiono szereg pomniejszych spraw, między innymi o pomocy w klęskach elementarnych, o sanacji kolejowego ruchu towarowego.

Echo „uroczystości“ sokolich.

Minister Heinold odpowiadał na interpelację posłów Grossa i Wolfa w sprawie obicia studentów niemieckich w Pradze oświadczył, że już teraz na podstawie wyników śledztwa stwierdzić można, że twierdzenie, jakoby 40 studentów zostało obitych, mija się z prawdą i że uczestnicy uroczystości sokolich uczynili wszystko, by uniknąć zatargów.

Zamknięcie posiedzenia.

Poseł Stölzl wyraża wszystkim urzędnikom Izby uznanie i podziękowanie za nadzwyczajną gorliwość; toż samo i ekspozyturze parlamentarnej biura korespondencyjnego za pełną poświęcenia działalność i bezstronność w sprawozdaniach.

Prezydent życzył posłom wesołych wieczorów i oświadczył, że następne posiedzenie zwoła w porozumieniu z prezesami klubów.

* * *

O ustawę górnictwa.

Na posiedzeniu komisji gospodarczej po referacie posła Schöpfera uchwalono wezwać rząd, by w r. 1914 przedłożył projekt powszechnej ustawy górniczej i by rządowi odstąpić rezolucje stojące z tą sprawą w związku.

Nowela kanałowa.

W komisji wodno-gospodarczej wczorajsze zajęcia zażegnano oświadczeniami przewodniczącego Udrzala i posła Koroszece, poczem toczyła się dalsza dyskusja generalna nad nowelą do

ustawy o drogach wodnych. Następne posiedzenie komisji jest przewidziane na tydzień przed rozpoczęciem się sesji jesiennej Rady państwa.

Przegląd polityczny.

Zjazd Wilhelma II z carem. Do tradycji polityki niemieckiej należy utrzymanie dobrych stosunków z Rosją. Tradycja ta idzie tak daleko, że Niemcy mimo przymierza z Austrią, które z natury rzeczy jest wymierzone przeciw Rosji, zawierają z nią osobne tajne umowy, jak np. głośna „reasekuracja“ Bismarka i zeszłoroczna umowa w Potsdamie. Oba państwa należą do dwu odrębnych grup dyplomatycznych, zwalczających się na wszystkich polach. Niemcy są w trójprzymierzu, a Rosja w trójporozumieniu, co im nie przeszkadza utrzymywać na zewnątrz serdeczne stosunki, opierające się na pokrewieństwie dynastii i na — wspólnej chęci utrzymania pokoju. Nic dziwnego zresztą, że Niemcy tak ostentacyjnie ubiegają się o przyjaźń Rosji. Państwo carów po klęskach w Azji wschodniej i po rewolucji zdołało znowu osiągnąć wysokie znaczenie w rządzie mocarstw europejskich; przymierze z Francją daje Rosji możliwość zaciągania pożyczek, porozumienie z Anglią zapewnia jej możliwość ekspansji w Persyi; z Japonią Rosja zawarła umowę co do podziału sfery wpływów na Dalekim Wschodzie; z Włochami Rosja żyje w specjalnej przyjaźni — słowem, Rosja znowu stała się celem ogólnych zabiegów. Wilhelm II nie chce też pozostać w tyle poza Anglią, Francją i Włochami, więc corocznie zjeżdża się z Mikołajem, aby zademonstrować, że ani on do Rosji, ani Rosja do niego nie czuje żadnych złych zamiarów.

Zjazd obecny zrobiono jeszcze ważniejszym niż dawniejsze, gdyż przybyli nań także obustronni kierownicy polityczni: z Niemiec kanclerz Bethman Hollweg, a z Rosji premier Kowcew i minister spraw zagranicznych Sazonow. Oprócz tej pompy rozpuszczono też pogłoskę, że trzeci syn Wilhelma, książę Adalbert ma się zaręczyć z najstarszą córką cara Olgą, co w jeszcze większym stopniu zacieśni węzły obie dynastie łączące. Ogólnie jednak wyrażają zdanie, że ani zjazd, ani małżeństwo w niczem nie zmieniają istniejących obecnie konstelacji politycznych. Pokrewieństwa dworów nie regulują już teraz stosunków narodów.

Zaostrzenie stosunków między Austrią a Włochami. Arcyksiążę Eugeniusz złożył swą godność jako inspektor armii w Tyrolu, a następcą jego mianował cesarz byłego szefa sztabu generalnego Conrada-Hötzendorfa. Ta nominacja wywołała na giełdzie bardzo złe wrażenie, bo upatrywano w tem zaostrzenie stosunków austriacko-włoskich. „N. fr. Presse“, omawiając tę nominację, pisze, że wszystko składa się tak, że Włochy i Austria powinny żyć w najlepszej przyjaźni. Warunki po temu były, a jednak Austria, jeżeli nie chce się dać zaskoczyć, musi uwzględnić ku swemu ubolewaniu tak nieprzyjazne dla Austrii usposobienie mas we Włoszech. Tyrol stał się arsenałem dla obrony granic. Bar. Conrad zostaje inspektorem armii w Tyrolu, gdzie zna każdą ścieżkę w kraju. Troška o Tyrol wywołała zatarg z hr. Aehrenthallem. Austria wysłała tam sławnego żołnierza, bo tam najcięższa robota jest do spełnienia.

Przegląd społeczny.

Ruch cennikowy kucharzy krakowskich. Zawarta w roku 1910 umowa kończy się dnia 10 b. m. Wobec tego organizacja kucharzy wygotowała poniższy projekt umowy, uchwalony przez ogół kucharzy na zgromadzeniu, odbytem w dniu 25 z. m. i przedłożyła go właścicielom restauracji.

1) Czas pracy trwa w ciągu dwóch po sobie następujących dni 22 godziny, a to w ten sposób, że praca rozpoczyna się jednego dnia

Dla wygody P. T. Publiczności KASA otwarta cały dzień od godziny 8-mej rano do 7-ej wieczór bez przerwy.

CENTRALNY BANK

CZESKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI

Filia w Krakowie.

Wkładki oszczędności około koron 115,000.000.—

WADYA I KAUCYE

Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszy

WKŁADKI na rach. bieżący i książeczki do 4 1/2 %

WSZELKIE TRANSAKCYE BANKOWE W RAMACH STATUTU.



ÚSTRĚDNÍ BANKA

ČESKÝCH SPORITELEN

Wchód od ulicy św. Jana 1.

Przekazy, akredytywy, inkasa

na wszystkie miejsca krajowe, zagraniczne i zamorskie.

Kupno i sprzedaż

obcych walut, monet i wszelkich papierów wartościowych.

Najtańsze

przekazywanie pieniędzy do Ameryki za pośrednictwem własnych banków.

od godziny 8 rano i trwa do godziny 11 w nocy, drugiego dnia od godz. 8 rano do 3 po południu. Godziny poza wymienionym powyżej czasem mają być wynagradzane osobno. Każdy kucharz otrzymuje jeden cały dzień w tygodniu wolny od pracy; w ten sposób ogólna ilość godzin pracy w tygodniu nie może przenosić 66 godzin. W pierwsze dni świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy oraz w dzień Bożego Ciała nie pracuje się. Interesy hotelowe w dni te mogą wydawać potrawy wyłącznie pod numery. Każdy kucharz, pracujący przez rok w tym samym interesie, otrzymuje 14 dniowy urlop płatny. W razie pracowania krócej niż rok, urlop oblicza się w stosunku 1 dnia od miesiąca pracy. Kucharz nie ma obowiązku starać się o wyszukanie odpowiedniego zastępcy.

2) **Płaca.** Najniższa płaca, poniżej której nie można przyjąć kucharza do roboty, wynosi 100 koron miesięcznie. Za godziny pozaprogramowe płaci się 1 K za godzinę. Obecne płace nie mogą ulec obniżeniu.

3) **Uregulowanie sprawy uczniów.** Do interesów przyjmowani będą chłopcy tylko w charakterze uczniów, co najmniej na 3 letni czas nauki i to w tym stosunku, że na 4 kucharzy może przypaść najwyżej 3 uczniów, na 2—3 kucharzy 2 uczniów na 1 kucharza 1 uczeń. Na ucznia może być przyjęty chłopiec po ukończeniu co najmniej 4 klas szkoły ludowej. Panowie gospodarze obowiązani są pisać chłopców do szkoły przemysłowej.

4) **Pośrednictwo pracy.** Panowie gospodarze uznają organizację kucharzy i zobowiązują się przyjmować kucharzy do pracy i chłopców do nauki wyłącznie za pośrednictwem biura pośrednictwa pracy centralnej organizacji personalu, zatrudnionego w hotelach, restauracjach i kawiarniach Austrii. Umowa niniejsza obowiązuje obie strony na przeciąg lat dwóch, to jest do dnia 10 lipca 1914 roku.

Organizacja kucharzy wyznaczyła termin do udzielenia odpowiedzi najdalej do dnia 9 b. m. Zapół do walki o polepszenie nieznośnych warunków pracy wśród kucharzy, pracujących teraz po 16 godzin na dobę, jest ogromny. To też niewątpliwie podjęta przez komitet kucharzy akcja cennikowa zakończy się dla robotników zwycięstwem.

Celem poparcia walki kucharzy, zwołuje centralna organizacja ogólne zgromadzenie wszystkich pracowników przemysłu gospodnio-szynkarskiego na poniedziałek dnia 8 b. m. o godzinie 12 w nocy do lokalu miejskiej Kasy chorych.

Strajk robotników portowych w Londynie trwa już szósty tydzień. Mimo iż robotnicy bliscy są wygłodzenia, z całą stanowczością prowadzą dalej walkę w obronie swojej organizacji i swych praw. Rząd liberalny nie chce sobie zrazić przedsiębiorców, więc nie miesza się do strajku. — Wprawdzie parlament uchwalił rezolucję tow. O'Grady'ego, wzywającą rząd do interwencji między przedsiębiorcami a robotnikami, jednak przedsiębiorcy wrzucają tę uchwałę do kosza. — Walki klasowe w Anglii doszły do niezwyklego napięcia, co przyczyni się do klasowego uświadomienia rzesz robotniczych.

KRONIKA.

Sobota 6 lipca.

Nowiny krakowskie.

Odczyt Stefana Żeromskiego. Wczoraj popołudniu autor „Ludzi bezdomnych“ i „Urody życia“ wygłosił w szczelnie zapelnionej sali teatru na wystawie architektonicznej odczyt o Rapperswilu, urządzony staraniem Towarzystwa przyjaciół muzeum rapperswilskiego.

W odczycie swym Stefan Żeromski wykazał stronnictwo i niesprawiedliwość zeszłorocznego orzeczenia sławetnej komisji rapperswilskiej.

Znane oskarżenia przeciw gospodarce kustosa Rosenwerth-Rużyckiego i jego manii fałszowania pamiątek („laska Kościuski“, „naprawiane mundury i t. d.) poparł Stefan Żeromski dowodami

w pewnej części przytoczonymi w jego broszurze p. t. „O przyszłość Rapperswilu“, opublikowanej nakładem wydawnictwa „Życie“, a streszczonej w swoim czasie w „Naprzodzie“.

Żeromski przestudował papiery po ś. p. Henryku Bukowskim ze Sztokholmu, dobroczyńcy i wiceprezesa muzeum rapperswilskiego. Z papierów tych, znajdujących się w posiadaniu siostry ś. p. Bukowskiego, p. Gierszyńskiej w Ouarville, przytoczył Żeromski list Bukowskiego do rady muzealnej wymieniający i stwierdzający cały szereg fałszyfikatów popełnionych przez Różyckiego.

Zakończył Żeromski swój odczyt wyrażeniem nadziei, że akcyi Towarzystwa przyjaciół muzeum rapperswilskiego uda się przecie muzeum to ocalić z rąk wandalów.

Władysław Żeleński obchodzi dziś 75-tą rocznicę urodzin. Sędziwy kompozytor położył wielkie zasługi około muzyki polskiej. Skomponował on cztery opery: „Konrad Wallenrod“, „Janek“, „Goplana“ i „Stara baśń“, oraz szereg pieśni i symfonij. Jego staraniem powstało w Krakowie przed 25 laty konserwatorium, którego dyrektorem od założenia aż do dziś jest Żeleński. Nestorowi muzyki polskiej składa dziś cały świat muzyczny i społeczeństwo polskie serdeczne życzenia.

Jakie „przyjemności“ spotkać mogą podróżującego w Galicji? Odpowiedzią na to jest list, otrzymany przez nas od jednego z towarzyszy drukarskich, I. P., który podajemy w całości:

„Pasażerowie, jadący koleją dnia 2 lipca b. r. na przestrzeni Zakopane-Kraków, mieli niezwykle, chociaż w Galicji częste! — przygody. O tem, że pociąg podążał z chyżością żółwia, nie trzeba chyba wspominać... Ważniejsze, iż między stacyami: Stronie Strzyżów wykoleił się jeden wóz pociągu towarowego, uniemożliwiając temsamem przejazd pociągowi osobowemu.

Przez cztery godziny, wskutek tego „drobnego“ wypadku, stał pociąg wśród stromych ścian toru kolejowego. Wreszcie usunięto przeszkodę.

Radość jednak podróży krótko trwała. Bo oto na stacji w „Podgórzu-Bonarka“ zdarzył się nowy wypadek. Pociąg rozerwał się na dwie części. Jedna część „rozkołowionego“ pociągu uderzyła o drugą, a na dobitkę zło — maszyna się cofnęła wstecz, co nie pozostało bez następstw. Podróżni, mimowoli padali sobie w objęcia lub też na podłogę, a od tej akcyi nie separowały się przeróżne pakunki, umieszczone nad głowami podróżnych: padały na wszystko i wszystkich.

Wiadomo, że cierpliwość ludzka ma pewne granice. Głupstwo, że jechaliśmy z szybkością żółwia; głupstwo, że — głodni i bez możności zjedzenia czegoś — czekaliśmy przez cztery godziny na usunięcie przeszkody, powstałej w Stronie Strzyżów przez wykolejenie się pociągu, ale cierpliwość nasza wyczerpała się wreszcie po tem ostatnim zdarzeniu.

Nie chcę przytaczać tego, co inni pasażerowie mówili o tych porządkach kolejowych; nie chcę przytaczać tych błogosławieństw i życzeń, jakie wówczas padły z ust podróżnych pod adresem zarządów kolejowych. Przytoczę tylko słowa, którym wypowiedział, będąc zdenerwowany nietyle temi „nieprawidłowościami“ w ruchu kolejowym, co uderzeniem pakunku, jaki spadł mi na ramię podczas zderzenia słowa, po tysiąc razy drukowane w pismach, po tysiąc razy wyrzeczone przez podróżujących kolejami galicyjskimi: — „Oto jest osławiony szparysystem!“

Posłyszał je zastępca naczelnika i z całym impetem, na jaki go stać było, wpadł na mnie.

Sprowadzono mnie do biur na stacji i spisano ze mną protokół, którego nie dano mi ani do przeczytania, ani do podpisania. Dopiero później dowiedziałem się, że w protokole tym — w redakcyi pana zastępcy naczelnika — podniesiono przeciwko mnie, wrzeczono wypowiedziane przeze mnie, niepoehlebne słowa pod adresem dyrekcji kolejowej, różniące się ogromnie od tych, com je wyrzekł.

I pan „naczelnik“, młody urzędniczyna, i pan protokolant traktowali mnie, jak zbrodniarza lub, w najlepszym razie, skończonego batiara, mimo, iż przepisom legitymacyjnym uczyniłem zadość — na ich żądanie. Uwaga moja, że nie mają przed

sobą jakiegoś łotra, podziałała na nich istotnie, ale w kierunku ujemnym...

Aresztowano mnie, a policyanta zastąpił — robotnik kolejowy, który cień mojej osoby oddał w ręce policyi podgórskiej. I, chociaż nie jestem apologetą policyi — zwłaszcza podgórskiej — przyznać muszę, iż zachowanie jednego z inspektorów wobec mnie nie da się porównać z „grzeźnością“ pana zastępcy naczelnika stacji Podgórze-Bonarka. Policyi podgórskiej legitymacya moja wystarczała najzupełniej — dlatego też wyszedłem z niej wolny.

Wypadki, jakim uległ ów pociąg, nie przedostały się do wiadomości prasy. Dyrekcja kolejowa nie chciała, widocznie, pochwalić się nimi... Mniejsza z tem.

Najciekawsze ze wszystkiego jest to, że ów urzędniczyna na stacji Podgórze-Bonarka, odgrażał się wytoczeniem mi procesu, którego podstawą mają być nie słowa, jakim wyrzekł, lecz zaimprovizowane przez niego samego. Poturbowany, zdenerwowany, a wkońcu aresztowany — mam być jeszcze oskarżonym, czegobym zresztą istotnie pożądał! A że wypadek kolejowy na stacji Podgórze-Bonarka nie był zbyt niewinny, tego dowodem, iż telefonicznie stamtąd zawezwano na dworzec kolejowy krakowskie Pogotowie ratunkowe!

Ja udaję się na drogę sądową i z niecierpliwością oczekuję oskarżenia, wystosowanego przez prokuratorę na podstawie kłamliwego sprawozdania zastępcy naczelnika stacji Podgórze-Bonarka.

Niech skandal wyjdzie poza tory i biura dyrekcji kolejowej! Niechaj przybędzie jeszcze jeden publiczny dowód, sądownie stwierdzony, bezgranicznego lekceważenia sobie swych podróży przez władze kolejowe i ich „reprezentację“.

A tę „reprezentację“ ze stacji Podgórze-Bonarka należałoby wysłać do policyi podgórskiej, celem nabycia w niej odrobiny taktu w stosunku do podróżnych...

Tego sławetnego przedstawiciela dyrekcji kolei krak. polecamy szczególniejszej opiece dyr. kol., pana Zborowskiego.

Stan zdrowotny w Krakowie. Fizykat miejski ogłasza, że stan zdrowotny, co się tyczy chorób zakaźnych, jest w tym roku w Krakowie pomyślniejszy, niż w roku zeszłym. Pomijając ospę, którą należy już od 19 maja uważać za wygasłą, liczba innych chorób zakaźnych w porównaniu z rokiem 1911 jest o połowę mniejsza. Przypadków odry, szkarlatyny i dyfteryi w pierwszej połowie b. r. było o połowę mniej niż w tym samym czasie w roku 1911. Od wielu lat nie było w Krakowie tak niskiego stanu chorób zakaźnych.

Drukarze krakowscy urządzają w niedzielę 14 b. m. na dochód budowy własnego domu wielką zabawę ogrodową p. t. „Karnawał letni“ w miejskim ogrodzie (hr. Lasockich) w Dębnikach. Komitet dokłada wszelkich starań, aby zabawa ta wypadła tak wspaniale, jak dotąd jeszcze żadna. Program będzie obfitował w różne niespodzianki, o których w najbliższych dniach doniosą afisze. Nadmienić tylko należy, że na zabawie tej będą przygrywały dwie muzyki wojskowe. — Tak ze względu na cel, jak i na niski wstęp na zabawę, bo tylko 60 hal. od osoby, komitet spodziewa się, że goście Wielkiego Krakowa zapelnia ogród po brzegi.

Echa nadużyć kolejowych. W sprawie konduktorów i portyerów aresztowanych przed kilku tygodniami przez organa policyjne z Wiednia pod zarzutem sprzedawania fałszywych biletów jazdy, jak słyhać, śledztwo już zostało ukończone i prokuratora przygotowuje akt oskarżenia. Obwinieni są portyerzy Gajdzica i Jandurek z Krakowa, tudzież Kostecki z Wieliczki, dalej konduktorzy kolei państw. Pile, Maćkiewicz, Spiel i Dynda o nadużycie władzy urzędowej; dalszymi oskarżonymi są Halpern i Rosenbaum z Chrzanowa o nakłanianie do używania fałszywych biletów.

W sprawie wyrabiania posad na kolei, za co aresztowano 4 funkcjonariuszy, wykryto nowe fakta, wobec czego akta zwrócono sędziemu śledczemu celem uzupełnienia śledztwa.

Staraniem „Socleto Esperanto“ w Krakowie odbędzie się we wtorek 9 lipca o godz. 7 wieczorem w Hali zbożowej (ul. Długa 1) odczyt p. Antoniego Czubyńskiego pod tyt.: „Esperanto a esperantyzm“, z uwzględnieniem historyi

Wartościowe Podarki

Srebro stołowe, cukiernice, etażery, kosze, zegary, serwisy, papierošnice srebrne i wszelkie wyroby z chiŃsk. srebra



poleca:

NAJTANIEJ

Grodzka Nr.

25

w pobliżu magistratu

Emil Goldwasser



Zegarki o łańcuszki, pierścionki zaręczynowe i wszelkie wyroby jubilerskie.

Darmo

! opłat. wysyłam ilustr. cenniki.

języka międzynarodowego. — Wstęp wolny.

O kradzież w kościele św. Barbary. Wczorajsza rozprawa przeciw Stanisławowi Haji, oskarżonemu o kradzież popełnioną w grudniu z. r. w kościele św. Barbary i jego matce Annie, oskarżonej o współudział w tej kradzieży, zakończyła się u o l n i e n i e m o b o j g a, gdyż sędziowie przysięgli zaprzeczyli 6 głosami pytania o kradzież.

O dzieciobójstwo. Dziś odbyła się rozprawa przeciw 22-letniej Zofii Jurek ze Spytkowic, oskarżonej o zbrodnię dzieciobójstwa. Oskarżona była służącą w Krakowie, gdzie dnia 13 kwietnia br. porodziła dziecko nieślubne, które udusiła przez przysypanie w piwnicy dziecka świeżo urodzonego ziemią i pyłem węglowym. Ojcem dziecka ma być jakiś złotokólnierzowy żonkoś, którego nazwiska nie chce oskarżona zdradzić. Wyrok zapadnie popołudniu.

Aresztowanie oszusta. Wczoraj aresztowano 40-letniego Karola Kuhna, rodem ze Śmichowa, ale zaaklimatyzowanego w Galicji. Kuhn, kilkakrotnie już karany za oszustwa, sfałszował listy, między innymi biskupa Sapiehy do komendanta korpusu z prośbą, ażeby oddawcy listu, człowiekowi obarczonymu liczną rodziną, udzielił wsparcia, dalej listy nieistniejącego ks. Wolanieckiego i t. d. W ten sposób wyłudzał pieniądze. Kuhn dał się poznać już z oszustw popełnianych na szkodę klasztorów. Przedstawiał się mianowicie za urzędnika i żądał pieniędzy na stemple na kwity na subwencje rzekomo udzielone klasztorowi przez rząd. W ten sposób wyłudzał po kilka i kilkanaście koron.

Reportaż teatru lwowskiego.

Sobota: „Borys Godunow“ (VI. występ Adama Didura).
Niedziela po południu: „Rozwódka“.

Niedziela wieczór: „Sprzedana narzeczona“ (ostatni występ Adama Didura).

Poniedziałek: „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 aktach Jana Gilberta.

Wtorek: „Cnotliwa Zuzanna“.

Środa: „Cnotliwa Zuzanna“.

Czwartek: „Aida“.

Piątek: „Cnotliwa Zuzanna“.

Sobota: „Cnotliwa Zuzanna“.

Niedziela po południu: „Krysia leśniczanka“.

Niedziela wieczór: „Aida“.

Nowiny lwowskie.

Kongres antyalkoholyczny. Wczoraj odbyło się w ratuszu otwarcie III kongresu antyalkoholycznego. Na zjazd przybyli liczni goście z pod zaboru rosyjskiego i pruskiego. Zjazd zagał p. Gedroyć z „Wyzwolenia“ lwowskiego, poczem przemawiali prezydent miasta Neuman, rektor Finkel, biskup Bandurski, krajowy inspektor sanitarny Lachowicz imieniem namiestnictwa, dr Pilat i t. d. Na placu powystawowym w budynku „pałacu sztuki“ otwarto wystawę antyalkoholyczną. Przemawiał prezes „Wyzwolenia“ p. Gedroyć; wiceprezydent miasta Rutowski odebrał wystawę w imieniu miasta. Potem goście zwiedzali wystawę, która dzieli się na trzy części: naukową, organizacyjną i przemysłową.

Wypadek samochodowy. Onegdaj wracali do Lwowa z posiadłości swej Wierzbiany samochodem p. Zacharjewicza państwo Liptayowie z dziećmi. W samochodzie znajdowali się nadto: znana śpiewaczka pani Korolewicz-Waydowa, oraz p. Lenczewski. Koło miejscowości Szkła szofer skręcił samochód tak nieostrożnie, że wpadł on do rowu i przykrył jadących. Dr Liptay doznał złamania obojczyka i poparzenia twarzy, pani Waydowa odniosła lekką ranę w twarz i głowę, a p. Lenczewski poparzenie twarzy i zranienie, pani Liptayowa i dzieci jej wyszły z wypadku bez szwanku. Wezwano ze Lwowa telefonicznie pogotowie ratunkowe, które przybyło na miejsce samochodem. Po udzieleniu zranionym pierwszej pomocy przewiozło pogotowie do Lwowa dra Liptaya, panią Waydową i p. Lenczewskiego. Pani Liptayowa wróciła z dziećmi do Wierzbian.

Nieszczęśliwy wypadek. Zajęty kopaniem ziemi na gruncie realności pod l. 94 przy ulicy Andrzeja Potockiego robotnik Nestor Mota doznał z powodu usunięcia się ziemi złamania nogi. Odwieziono go do szpitala.

Uduszone dziecko. Skonstatowano wczoraj wypadek nagłej śmierci dziecka przez uduszenie. Stało się to u dozorcy domu Wojciecha Siwonina pod l. 2 przy placu Unii Brzeskiej. Celem stwierdzenia przy-

czyny śmierci oddano zwłoki do instytutu medycyny sądowej, gdzie odbędzie się sekcja.

Z kraju.

Praktyki Wydziału krajowego. Dnia 4 b. m. odbyła się rozprawa przed trybunałem państwa w sprawie skargi p. dra Józefa Elsnera, byłego sekundaryusza szpitala powszechnego w Rzeszowie, przeciw galicyjskiemu Wydziałowi krajowemu o wypłacenie emerytury. Przy rozprawie postawił zastępcę powoda adwokat wiedeński dr Ignacy Weintraub wniosek o odroczenie rozprawy, gdyż zastępcę Wydziału krajowego nie zezwolił mu na wgląd w akta administracyjne, wskutek czego ukrócono prawa skarżącego i zażądał ponadto zasądzenia Wydziału krajowego na ponoszenie kosztów udaremnionej rozprawy, bez względu na wynik sporu. Trybunał powziął po raz pierwszy od czasu jego istnienia zasadniczą uchwałę, że Wydział krajowy powinien być zezwolić na wgląd w akta administracyjne, w tym celu odroczył rozprawę i zastrzegł sobie decyzję co do kosztów.

Kradzież na pocztę. Poczmistrzynie z Psar pow. Chrzanów, Helena Kotowiczówna, zdefraudowała kwotę 6000 kor. i zbiegła. Zarządzono za nią pościg.

Z zaboru rosyjskiego.

Krecia robota. „Rjecz“, „Warszawskie słowo“, a za nimi „Kuryer poranny“ oraz inne pisma donoszą o intrygach polskich reprezentantów w Radzie państwa w celu podwyższenia cenzusu wyborczego do przyszłego samorządu w Królestwie. „Rjecz“ donosi, że „polscy członkowie Izby wyższej prowadzili wyteżoną kampanię przeciwko dopuszczeniu szerokich mas ludności Polski do organów jej samorządu miejskiego i żądali podwyższenia cenzusu“.

„Rjecz“ pisze dalej, że posłowie polscy Rady państwa „bardzo dyplomatycznie agitowali za podwyższeniem cenzusu“, szczególnie w podkomisji. „Członkowie Rady państwa — Szebeko i Chrzanowski usilnie pracowali w tym kierunku“.

„Oczywiście, że wśród niepolaków nie było dzielnych obrońców demokratycznej ludności kraju i cenzus powiększono prawie w dwójnasób. Okazało się jednak, że pewną zaporą podwyższenia cenzusu było niezgodzenie się na to rosyjskich członków podkomisji i komisji, obawiając się o losy kurii rosyjskiej, w której bardzo mało jest właścicieli domów, oraz większych „cenzowników mieszkaniowych“.

Wynik tej agitacji jest taki: cenzus wyborczy dla Warszawy podwojono: zamiast 270 rb. (według Dumy) wynosi on teraz 540 rb. Dla Łodzi cenzus podwyższono ze 150 na 240 rb., dla miast z ludnością liczniejszą niż 50 000 podwyższono go ze 144 na 196 rb.

Pogrom żydów? „Local Anzeiger“ donosi z Łodzi: W Zdunskiej Woli rozeszły się pogłoski o mordzie rytualnym, popełnionym rzekomo na jakiejś służącej, która pracowała u jednej z rodzin żydowskich i nagle zmarła. Z tego powodu przyszło w mieście do pogromu. Wielu żydów zostało rannych, kilka domów zniszczono.

Ze świata.

Skazanie szpiegów. Wczoraj odbyła się w Lipsku rozprawa o szpiegostwo przeciw Leopoldowi Eilersowi i kelnerce Oldze Kling. Eilers został skazany na 4 lata, a Kling na 6 miesięcy więzienia.

B. GABRYELSKA. Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i planole — krajowe i zagraniczne, nowe i przebrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

TELEGRAMY

z dnia 6 lipca.

Nowe wydatki na armię austriacką.

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung“ donosi, że pogłoski o wielkich pretensjach kredytowych armii są usprawiedliwione, ale nie aktualne. W jesieni rząd domagać się będzie 250 do 275 milionów koron nadzwyczajnego kredytu. W tym celu forsuje się czesko-niemiecką ugodę, aby

uzyskać silną większość i ewentualnie utworzyć parlamentarny gabinet, któryby to żądanie zrealizował.

Proces o „mord rytualny“.

Kijów. Sąd unieważnił swoją uchwałę w sprawie oskarżenia Mendla Bejlisa.

(Jest to ważny zwrot w sprawie Bejlisa, oskarżonego, jak wiadomo, o mord rytualny. „Rjecz“ jednak ostrzega, by nie bardzo wierzyć w ten zwrot, gdyż w tej sprawie są interesowane wpływowe koła czarnosecinne. Red.).

10-godzinny dzień pracy we Francji.

Paryż. Izba uchwała określić dzienny czas pracy w handlu i przemyśle na 10 godzin.

Strejk marynarzy.

Marsylia. Oficerowie i maszyniści postanowili natychmiast rozpocząć strejk, ponieważ tylko dwa towarzystwa żeglugi zgodziły się na ich żądania.

Calais. Tutesi robotnicy dokowi uchwalili dla solidarności z strejkującymi marynarzami również zastrejkować.

Katastrofa kolejowa.

Corning. Z pod gruzów pociągu wydobyto zwłoki 34 osób, przeważnie dzieci. Pod szczątkami zdruzgotanych wagonów znajdują się jeszcze zabici i ranni.

Lokal filii redakcji i administracji we Lwowie przeniesiony został z dnem 1 lipca na ulicę Sokola 4, II. piętro.

NADESŁANE.

Piece i kuchnie kaflowe krajowe i zagraniczne dostarcza po umiarkowanej cenie
MICHAŁ HALIBEJ, Lwów, ul. Grodecka L. 10.

Zakład dentystyczny
Dra Franciszki Raff-Rothfeldowej
otwarty codziennie od 9—1 i od 3—6
Lwów, Pańska 3 (Asnyka 1), parter.

Dentysta Dr L. KATZNER
Lwów, ulica Karola Ludwika 35 (Pasaż Fellerów) wykonuje zęby bez bólu przy pomocy specjalnego środka znieczulającego, nieszkodliwego. Wykonuje plomby, korony, mostki, sztuczne zęby w kauczuku, złocie i bez podniebienia.

ŻIVNOSTENSKA BANKA
FILIA WE LWOWIE
ulica Trzeciego Maja L. 2.
Wpłacony kapitał Fundusze rezerwowe
akcyjne: przeszło
K 80,000,000 K 22,000,000
Stan wkładek na książeczki naszego Zakładu wynosi z końcem kwietnia r. 1912
K 123,298.314-21

Oprocentowujemy wkładki na książeczki po 4 1/4%
i wypłacamy dziennie do
K 5.000 bez wypowiedzenia.
Wydajemy przekazy na Amerykę i załatwiamy tamże wszelkie sprawy pieniężne nader korzystnie.

CZESŁAW HINZINGER
biuro techniczne
dla urządzeń maszynowych i budowlanych.
Maszyny — narzędzia — artykuły techniczne.
Lwów, ul. Kraszewskiego L. 25.

Dr Ignacy Kleinberger
ADWOKAT KRAJOWY
otworzył kancelaryę adwokacką
w Tarnowie, ul. Bernardyńska L. 7.

A. ROSE PIWIARNIE

z dniem 1 lipca 1912 roku obejmuje

w przechodniej kamienicy

RYNEK GŁ. L. 12

w własny
zarząd

Z OPERY.

Mussorgski: „Borys Godunow“.

Litować się trzeba było wczoraj niejednokrotnie nad nieporadnością, cechującą sceny zbiorowe, za których brak wyreżyserowania musimy mieć pretensję do dyrektora. Trudniej jeszcze wybaczyć chwianie się częste w rytmie i tempie, dochodzące kilkakrotnie do rażących nierówności w partyach, kreowanych przez artystów, którzy zbyt dowodnie wykazywali, że zmaganie się z rolą, przechodzącą ich siły, wyników dodać nie może. Wrażenie niedorastania do poziomu trudności było również ogólne, jak niedbałe, czy może niedostateczne wyreżyserowanie. Na swe usprawiedliwienie może dyrekcja podnieść, iż przygotowała wystawienie tylko ze względu na odwagę party tytułowej, co jednak może być okolicznością łagodzącą, lecz ani trochę uniewinniającą. Jedną nawet najświetniej wykonaną partię nie może stanowić o dodatnim wyniku całości, zwłaszcza w „Borysie“, w którym rola cara quantytatywnie nie zabiera zbyt wiele miejsca. Przyznając więc zalety gry i śpiewu p. Lachowskiej, robiąc wrażenie raczej aparyzją, gdyż epizodyczna i szablonowo traktowana postać Maryny Mniszkówny poła do pracy artystycznej nie przedstawiała, zaznaczymy nadto usiłowania, uwieńczone pomyślnym skutkiem, zwłaszcza co do strony wokalne u p. Dobosza (Dymitr), a charakterystycznej jego towarzyszy mniczów Jelińskiego i Millera.

Spełniwszy powyższy, zabarwiony kurtuazycznie obowiązek, możemy zająć się jedną postacią pełną, żywą i dodajmy odrazu, olbrzymią i fascynującą, jaką był Borys w interpretacji p. Didura. Taka potęga wyrazu była z postaci tej, tak głęboko i psychologicznie subtelnie opracowanej, a raczej intuicyjnie odczutej, że w galerii arcytworów Didura postać ta pod względem dramatycznym (wokalnie bowiem wyposażona blado) zajmie jako arcydzieło jedno z najlepszych miejsc. Scena końcowa obrazu czwartego, dochodząca do najwyższych momentów napięcia, daje tyle przeżyć i niezapomnianych wrażeń, że nawet zimna w stosunku do miast zachodnich publiczność krakowska wybuchła z owacją tak żywą i długotrwałą, jak niezmier-

nie rzadko. Był to wymowny hołd dla genialnego artysty.

Jak z początkowych zwłaszcza wzmianek wywnioskować można, opera nie posiada momentów wokalnie silniej interesujących, jak nie posiada sytuacji o poziomie tragicznym, samym przez się działającym. A jednak dowodzi wielkiego talentu u przedwcześnie zmarłego autora, który w ojczyźnie do dziś dnia podobnie cieszy się uznaniem, jak Byron w Anglii. Brak było Mussorgskiemu cierpliwości w pracy i dostatecznie ostrego zmysłu autokrytycznego, lecz posiadał siłę wyrazu i poczucie sceny, choć znów nie w ciągłości dramatycznej, lecz w malarstwie sytuacji. „Borys Godunow“ jest też dziełem scenicznym — bez akcji, a raczej z akcją — w antraktach, podczas gdy obrazy stanowią t. zw. „Ruhepunkty“ akcji. Jest to więc odwróceniem wartości, z którym w parze idzie budowa dramatu, ułożona w ten sposób, iż pierwszych 6 obrazów stanowi ekspozycję — proporcja wyjaśnień nie potrzebująca. Mieszanie momentów interesujących, pięknych z bladymi, banalnymi wypełnia wszystkie 4 akty i opracowanie Rymskiego-Korsakowa tego stanu rzeczy nie zmieniło, choć zwłaszcza na instrumentacji wybiło piętno przez swą kolorystykę żywą, lśniącą i interesującą z wyjątkiem chyba momentów podobnych, jak ilustracja muzyczna do śpiewki pijanego mnicha-żebraka w obrazie trzecim, z artyzmem nie wspólnego nie mającą.

T. Ch.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą 40 halerzy od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują 1 koronę za jednorazowe ogłoszenia.

* Komitet kolejarzy krakowskich urządza w niedzielę 7 lipca wielką wycieczkę do Krzeszowic. Bliższe szczegóły przyniosą afisze.

* Baczność kelnerzy i kucharzy! W poniedziałek 8 b. m. o godz. 12 w nocy odbędzie się w lokalu miejskiej Kasy chorych w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego 5, ogólne zgromadzenie kelnerów i kucharzy, zwołane przez centralną organizację. Na porządku dziennym: 1. Sprawa nadużyć w stowarzyszeniu przemysłowem gospodnio-szynkar-kiem. 2. Ruch cennikowy kucharzy.

* Organizacja metalowców w Podgórzu i okolicy urządza w niedzielę 7 b. m. zabawę ogrodową w Borku Fałęckim. Początek o godz. 2 popoł. — Dochód przeznaczony na fundusz zapomogowy. Wstęp 50 hal.

* Chór Robotniczy w Podgórzu odbywa próby śpiewu każdego tygodnia we środy i piątki wieczór od godz. 8—9½; chór kobiecy we środy wieczór od 7—8 i w niedzielę przed południem od 11—12.

Wpisy do chóru kobiecego lub męskiego przyjmuje się chętnie w godzinach prób śpiewu w Domu Robotniczym (plac Serkowskiego 11).

* Stryj. Grupa stryjska kolejarzy urządza w niedzielę 14 lipca b. r. wspólną wycieczkę dla swych członków i ich rodzin zwyczajnym pociągiem do Beskidu obok Ławocznego. Wzywa się kolejarzy, mających chęć wziąć udział w tej wycieczce, by wystarali się o karty jazdy dla siebie i swych rodzin.

* Centralny zarząd stowarzyszenia emerytów i rencistów c. k. kolei państwowych dla Galicji i Bukowiny w Stryju zawiadamia wszystkich swoich członków, że roczne zwyczajne walne zgromadzenie członków tego stowarzyszenia odbędzie się w niedzielę 7 lipca o godz. 2½ po południu w lokalu Grupy obrony prawnej kolejarzy przy ulicy Mickiewicza w Stryju, a w razie braku kompletu o godz. 3½ po południu bez względu na obecność członków. O jak najliczniejszy udział członków uprasza się.

Komunikaty lwowskie.

* Do wiadomości wszystkich Zarządów grup i stowarzyszeń zawodowych. Z dniem 1 lipca lokal sekretariatu ogólnozawodowego we Lwowie przeniesiony został na ulicę Ossolińskich 14, I p., dokąd wszelkie listy i druki i korespondencje nadsyłać należy.

* Baczność murarze! Zawiadamia się, iż redakcja i administracja „Robotnika budowlanego“, organu zawodowego centralnego Związku murarzy, jako też sekretariat murarzy dla wschodniej Galicji, z dniem 1 lipca przeniesione zostały na ulicę Ossolińskich 14, I p., dokąd wszelkie listy, druki i korespondencje nadsyłać należy.

Adwokat dr Adolf Wittlin

otworzył kancelaryę we Lwowie przy ul. Bielowskiego 5 (u wylotu pasaży Mikolascha). Telefonu Nr. 1450.

Chłopców do praktyki piekarskiej poszukuje Piekarnia higieniczno-karlsbadzka, Lwów, ul. Żółkiewska 127.

Czeladników stolarskich poszukuje pracownia stolarska, Podzamcze 3.

Dom nowy murowany, parterowy, wraz z parcelą budowlaną, sklepem towarów mieszanych, koncesją na piwo i wino, trafiką, jest z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość: Julian Gąsiorowski, Swoszowice.

Posady biurowej poszukuje panna z egzaminem akademii handlowej i kilkuletnią praktyką handlową. Po sadę przyjmie ow. także i na prowincyi. Łaskawe zgłoszenia pod „Posada handlowa“ do Działu inzeratowego Naprzodu, ul. Floryańska 55.

Zdolnego subiekta z działu obuwia poszukuje firma „Marso“ Kraków, Grodzka 20.

Młody pies „Szkot“ jest do sprzedania ul. św. Sebastjana 5, I piętro w oficynie na prawo.

Panna 17r. do prowadzenia ksiąg na przedpołudnie, potrzebna do firmy A. Baum, Kraków, Mały Rynek 6.

GUMOWE specjalności dla panów i pań

prawdziwe trawskie dla panów 1-szej jakości praw. chron. marka ochronna „KOLONIA“ jako najlepsza dotychczas znana marka. 3 szt. K. 1'10, 6 szt. K. 1'90, 12 szt. K. 3'60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracjami, wysła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniemi nadestaniem należytości w markach pocztowych jedyną firmą tego rodzaju

I. Kukla, Praga, Perłowa Nr. 33.

Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotograf. w kopercie darmo i opłatnie.

500 koron

placę temu, kto udowodni, że w ciągu 3 dni nie usunął bezboleśnie swoich nagniotków, brodawek, stwardniałej skóry przy pomocy mojej „Rilasalbe“! Cena 1 słoika z piśmem gwarancyjnym K 1'— — Kemény Kaschau I., Postfach 12/144 Węgry.

Kancelarya

Adwokata Dr Miklewicza przeniesiona do domu

L. 11 pl. WW. Świętych (Grodzka 17).

Panowie cykliści!!

Z powodu wielkiego zakupu polecam wózy do rowerów od K 3'— — Płaszcz od K 5'— — Lampy acetylinowe od K 3'50. Pompy od 90 hal.

Föbus Rosenmann Lwów, Karola Ludwika 27.

CUKRY CIASTA HERBATNIKI

polaca fabryka herbatników R. Pleczarki, Kraków, Poselska 15

Zofia Biesiadecka



Biurowo podróży Oświecim

Radością dla kobiet i mężczyzn

są prawnie chronione i patentowane
Tabletki „Neosan“.

Przez lekarzy uznany, zadziwiająco skuteczny środek przeciw osłabieniu obojga płci. Neosan przywraca siłę męską i zachowuje takową do późnej starości. Tabletki nie rujnują żołądka i są wogóle nieszkodliwe. Pudełko zawierające 20 tabletek kosztuje 4 kor. 50 hal.

Wyotka poszła w dyskretnym opakowaniu.

Skład główny dla Austro-Węgier: **Apotheka zur** **VERL. HENNINGER**, Budapest, VII., Thököly 28. Depot 94.

Pierścionki

zaręczynowe, obrączki, wszelkie wyroby ze złota i srebra, oraz przeróbki i naprawy uskutecznia najtaniej

Józef Limanowski, Lwów, Szajnochy 1.

DARMO ZEGAREK



„Chronos“ specjalnie płaski, podwójnie kryty otrzyma każdy natychmiast przy zamówieniu prawdziwego 14-karatowego złoto platerowanego, podwójnego, najmniejszego fasonu łańcuszka z wspaniałym wisiorkiem — Za trwałość łańcuszka i dobry chód zegarka daję 5-letnią gwarancję. Za pobraniem tylko koron 3'65. — Zegar darmo dołącza się do każdego łańcuszka.

Dom wysyłkowy zegarków L. Schaechter, Wiedeń, XVI/2. Lercher feldergürtel 5—311.

Zawiadomienie.

Stowarzyszenie wytwórcze szewców „Pośpiech“ w Krakowie, stow. zarej. z ogr. poręką odbędzie

Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

w niedzielę 14 lipca 1912 r. o godzinie 11 przed południem przy ul. Studenckiej L. 4 bez względu na ilość członków

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie i odczytanie protokołu.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
3. Wniosek Rady Nadzorczej na rozwiązanie.



Na sezon 1912!!

oleca rowery światowej marki ng. „Premier”, „Waffenrad”, „Eski” oraz inne w cenie od 20 K, z wolnobiegiem „Torpedo” jakoteż wszelkie przyory. Weże po K 3, 4, 5, 6, raz francuskie po K 7 i 8. laszcze od K 5 do 12. Larkki acetylenowe od K 3-50.

Hubus Rosenman,

Lwów,
Ilica Karola Ludwika L. 27.

NA RATY!

By szybko wielką ilość łańcuszków i i wspaniałych zegarków sprzedać dostarczam w cacych Austro-Węgrzech natychmiast za kor. 14 pierwszorzędny prawdziwy srebrny zegarek remontar z 3 srebrnymi kopertami ładnie grawerowanymi i 14 karatowy złoty łańcuszek pancerny najnowszego faktu cechowany za kor. 140. a najdogodniejszych warunków tylko kor. 4 miesięcznie. zegarek i łańcuszek także damski. Wysyłka natychmiastowa szedła za pobraniem pierwszej raty kor. 14. — R LECHNER, w towarów jubilerskich, Lundenburg Nr. 401.

bardzo ważne!!

a cierpiących na przepuklinę. Frellich, Lwów, Grodecka 35, pccyalista patentowanych ındaży wydał najnowszą ilurowaną broszurę pod tytułem „Przepuklina i skutki nowonalezionych bandażi” i na danie wysyła każdemu gratis franko.

POŚCIECI

anego wyrobu — kołdry, macce, wkłady, kocy, poduszki, szewki, prześcieradła, łóżka azne oraz kompletne wyprawy ślubne.

ajtniej tylko u firmy

SKIBIŃSKI

wów, ul. Kopernika 7
w. starym lokalu.

bszę uprzejmie uważać na firmę.

apsułki z Matico

cena 1-60 kor.

jectio z Matico

cena 1 kor.

zawodny i znany środek kataracki cewki używany. rócz tego wszelkiego rodzaju trzyczawki dla mężczyzn i biał, woreczki (suspensory) eca i wysyła dyskretnie:

APTEKA

id „Złotym Jeleniem”

Lwowie, Rynek 29.

aylka pocztowa codziennie.

KAWY

palone

ajlepszej jakości i po najniższych cenach z pierwszej krajowej higienicznej Palarni poleca

Vojciech Olszowski
Kraków,
ały Rynek, róg ul. Szpitalnej

Ciągnięcie dnia 1-go sierpnia

Główna wygrana fr. 400.000

Losy Tureckie

dają rocznie

6 głównych wygranych: 3 po fr. 400.000, 3 po fr. 200.000 i wiele znacznych mniejszych wygranych: franków 30.000, 10.000, 6.000 etc.

Do nabycia za gotówkę po każdorazowym kursie dziennym lub:

1 los turecki w ratach miesięczn. po koron 6—, lub 8—
2 losy tureckie w „ „ 12—, „ 16—
3 losy tureckie w „ „ 18—, „ 24—

Najtańiej ustanowione ceny po każdorazowym kursie dziennym z natychmiastowym prawem do wygranej na mocy prawnie wystawionego dokumentu sprzedaży po zapłaceniu pierwszej raty, która najwygodniej przekazem pocztowym lub przez zaliczkę może być pobrana.

Edward Urban

Dom bankowy w Bernie, Grosser Platz 23-25
(we własnym domu).

Uczelnych, stałych odsprzedawców angażuje się w każdej miejscowości.

Tanie ceny! Wysoka prowizja!

Do Szanownych Przyjaciół przemysłu polskiego i kupujących „Pobudkę”.

Obcy fabrykanci widzą, że w krótkim czasie, wskutek braku kupujących, zupełnie przestaną u nas w kraju sprzedawać swoje bibułki cygaretowe.

Zwycięstwo tej gałęzi przemysłu polskiego, nad przemysłem obcym, zawdzięczyć należy całemu społeczeństwu polskiemu. Zwycięstwo to, ważne dla naszego przemysłu, ułatwiła „Pobudka” wyrób polski, pod każdym względem doskonały. Należy się jednak mieć na baczności, gdyż obcy fabrykanci, celem podjęcia nas, używają:

**polskich napisów na swych wyrobach,
bez podania swego nazwiska i miejsca fabryki.**

Uważać więc trzeba przy zakupie bibulek cygaretowych, czy prócz polskiej nazwy „Pobudka” znajduje się również i nazwisko moje **Mr. W. Bełdowski** w Krakowie. Tylko ten wyrób cieszy się ogólnym uznaniem i pochodzi z rąk polskiego robotnika.

Żądajcie w trafikach wyraźnie: „Pobudki” **Bełdowskiego.**

MR W. BELDOWSKI

właściciel fabryki tutek i bibulek cygaretowych
w Krakowie.

Dowiza: Tanłość, dobroć i trwałość!

Ignacy Cypres, Kraków, ul. Szewska 13/7

Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytania anker Remont. System Roskopf z szwajcar. werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko Kor. 3-90. 1 Ameryk. elektr. złoty Rem. z marką Splendit, modny, nadzwyczaj płaski, kawalerski, z metalowym cyferblatem, 36 godzin idący, szwajcar. werkiem, z łańcuszkiem K. 470. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 10—. Stalowy damski Remontoir Kor. 7-80. Budzik najlepszy Kor. 3—. Łańcuszki srebrne od Kor. 2—. Zegarki złote damskie od Kor. 20—. Bogato ilustrowane cenniki wysyłam na żądanie darmo i opłatnie.

Spółka komandytowa

Bachrich & Co • fabryka motorów

Wiedeń XIX-6. K. Z.

Najstarsza specjalna fabryka w monarchii motorów dwutaktowych na ropę

„CLIMAX”

Najtańsza
siła
popędowa



Najtańsza
siła
popędowa

Motory i lokomobile na ropę.

Lactol usuwa po dłuższym
użyciu piegi.

Lactol niszczy wagi.
Lactol usuwa wypyski i zaczerwienienia skóry.

Lactol usuwa zmarszczki.
Lactol jest jednym z tych środków toaletowych francuskich, który w każdym domu znajdować się powinien.

Cena pudełka 2 K.

Do nabycia w aptekach, drogueryach i składach perfumeryi.

Heldolana

światowej sławy mydło oraz puder piękności. Specylnosć błędných Paryżanek. — Usuwa wszelkie plegi, zmarszczki, przyszczo, plamy itd. i nadaje czarność i gładkość.

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i odnośnych handlach. Główne składy wysyłkowe: Droguerya pod czarnym psem. Lwów, ul. Grodecka 23 i apteka XIV., Kraków, ul. Lubiez.

Odbiorca może wygrać 100 fr.

SALVATOR

OBCASY GUMOWE



NIEDOŚCIGNIONEJ TRWAŁOŚCI.

Zjednoczone austriackie akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej AUSTRO AMERICANA

regularna i



bezpośrednia

komunikacja z Austrii do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy.

a) z Tryestu do Nowego Jorku

Argentyna . . 22 czerwca | Martha Washington . . 27 lipca
Kaiser Fr. Josef 6 lipca | Argentyna . . 10 sierpnia

b) z Tryestu do Argentyny

przez Rio de Janeiro

Laura . . 27 czerwca | Sofia Hohenberg 25 lipca
Columbia . . 11 lipca | Atlanta . . 8 sierpnia
Oceania 22 sierpnia

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają dla zachodniej Galicji i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Agencja Austro-Amerykany (BOLDLUST i Ska, Biuro spedycyjno-komlsowa) ulica Lubicz 7, naprzeciw dworca kolej.

Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, Rathausstr. 20.

Dla Galicji wschodniej:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, ulica Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincjonalne agencje, następnie

Tryest: Dyrekcja Austro-Amerykany, Via Molin Piccolo 2.

Wiedeń: Biuro pasażer. Austro-Amerykany, I. Kärntnering 7.
Biuro pasażer. Austro-Amerykany, II. Kaiser Josefstr. 86.
Jeneralna Agencja Austro-Amerykany Schenker i Ska.

G. k. uprz. Galicyjski

Akeyjny

Bank Hipoteczny

założony w roku 1867.

Kapitał akcyjny 20,000.000 K Kapitał rezer. około 10,000.000 K

Filia w Krakowie, Rynek 21.

Przyjmuje wkładki pieniężne oprocentowane od dnia złożenia.

Udziela pożyczek budowlanych.

Kantor wymiany, sprzedaż i kupno papierów wartościowych i monet.

Przyjmuje w przechowanie papiery wartościowe i zawiaduje depozytami.

Schowki depozytowe (Safe deposits).

Poleca jako pewną lokację 4% i 4 1/2% listy hipoteczne, pupilarne bezpieczeństwo mające, używane na wadya i kaucję wojskowe.

Kasa Zaliczkowa dla ratałnych pożyczek i oddział zastawniczy, ul. Bracka L. 1.

Składy towarowe przy ulicy Zacisze.

Panowie

cierpiący na utratę męskiej energii, niechaj użyją natychmiast działającego środka

„LETTIN”

złożonego ze składników chemicznych. — Żadne lekarstwo. Cena kor. 5—.

Przesyła dyskretnie bez podania zawartości

V. Weingartner, droguerya,
Wiedeń, XVIII, Sternwartestr. 11-12

Dla starszych mężczyzn konieczne.

Do Ameryki i Kanady



przeprowadza

linia KUNARDA

we Lwowie, ulica Grodecka L. 99.

Cena przepawy okrętem z Tryestu do Nowego Jorku III klasą kor. 220—. Dzieci niżej lat 12 kor. 120— wraz z podatkiem.

Uważajcie na Nr. 99!

Pannonia z Tryestu 9 lipca.

Ivornia z Tryestu 23 lipca

Carpathia z Tryestu 6 sierpnia.

Z Liverpoolu: (Najszybze i najwspanialsze parowce świata). Lusitania dnia 27/7, 17/8, 7/9.

Mauretania dnia 13/7, 10/8, 31/8, 21/9.

MARSO



HYGIENICZNE SANDAŁY

w cenach Nr. 21—24 K 3—

25—28 K 3-50

29—35 K 4-20

Damskie K 5—

Męskie K 6—

pod firmą

„MARSO“, Kraków, Grodzka 20.

MARSO

F. LORD

ODDZIAŁ ROWEROWY

Gener. zastępstwo fabryk rowerów:

Puch
Waffenrad
Ipag
Kosmos

Kraków, Lubicz 1.

Północno Niemiecki Lloyd Bremen

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)



Korespondencya w języku polskim, ruskim i niemieckim.

Generalna Agencya dla Galicyi we Lwowie, ul. Grodecka 93

S. SOKOŁOWSKI

Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa pospiesznymi (cesarskimi) i pocztowymi parostatkami z Bremen: do Stanów Zjednoczonych Ameryki (Nowego Jorku, Galweston, Baltimore), Brazylii, Argentyny (Buenos Aires), Australii, Japonii etc. Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki. Wszelkie wyjaśnienia w sprawach podróży i sprzedaż biletów:

Generalna Agentura Północno Niem. Lloydu we Lwowie, ulica Grodecka L. 93.

Baczność! Nie trzeba jej brać na równi ze znachodzącymi się w handlu wyrobami podrzędnej dobroci.

WODĘ SODOWĄ Z WODY ŹRÓDLANEJ

pierwszą ze stanowiska higienicznego ze sokami naturalnymi z owoców, jak: z sokiem cytrynowym, malinowym i granadynowym, jako bardzo orzeźwiający napój poleca parowa fabryka musujących napojów.

M. Fasal w Cieszynie

Wysyłka do wszystkich krajów koronnych Austro-Węgier w skrzynkach po 50 fiasek.

PIEGI

Do usunięcia piegów używają najrozmaitszych środków. Wszystkie te środki oparte są na jednakowych zasadach mianowicie na wybieleniu piegów. Ten sposób postępowania nie jest właściwy. Chcąc usunąć piegi, nie wystarczy ich wybielić, gdyż po przerwaniu kuracji piegi występują ponownie. Trzeba je przeto zupełnie zniszczyć. Usunąć piegi zupełnie można tylko zapomocą tak zwanego kremu „Santo“. Twarz należy co dwie lub trzy godziny natrzeć tym kremem i następnie zmyć mydłem. Ten sensacyjny krem usuwa piegi zupełnie w krótkim czasie i czyni cerę piękną, rumianą-białą.

Krem ten sporządzony jest pod kierunkiem prof. uniwersytetu dra Hager'a prawnie chroniony i jest dziś jedynym pod gwarancją, skutecznie działającym środkiem, przytem zupełnie nieszkodliwym. Pudełko jedno wystarczy.

Cena kor. 2-50, pocztą kor. 2-70 franko.

Sposób użycia dołączony.

Zamówić za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem gotówki: J. KUKLA, Praga, ul. Perlowa 33.

Jedynie dla reklamy!!

1 para eleganckich spodni, najnowszy fason i krój kosztuje tylko 5 kor. 50 h., dwie pary 10 kor. 50 hal. Proszę się przekonać o niebywałej taniości i dobroci materiału w nowo otwartym magazynie konfekcyi męskiej H. Kilngera, Kraków, Rynek gł. L. 9, Pasaż Bielaka. Za nadesłaniem miary (obwód w pasie i długość pokroku) wysyłam na prowincję za pobraniem.

Tanie pierze!

1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 K, lepszego K 2-40, najlepszego, białawego K 2-80, białego K 4, białego puchowego Kor. 5-10; 1 kg. bardzo dobrego, śnieżno-białego, dartego pierza K 6-40, i 3, szarego puchu K 6 i 7, białego, dobrego K 10, najlepszego brzusznego K 12. — Przy odbiorze od 5 kg. opłatnie. Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, około 120 cm. szeroka wraz z dwoma poduszkami, każda po 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełniona nowym, szarą, bardzo trwałym puszystym pierzem K 16, półpuchem K 20, puchem K 24. Pojedyncze pierzyny K 10, 12, 14, 16. Poduszki K 3, 3-50, 4. Pierzyna 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13, 14-70, 17-80, 21. Poduszki 90 cm. długie, 70 szerokie K 4-50, 5-20, 5-70. Piernaty z silnej dyki w pasy 180 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12-80, K 14-90. — Wysyłka za zaliczką od koron 12 opłatnie. Zamówienie dozwolone, za niedopowiedzianą płaćką się zwraca.

Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 869 (Czechy).

PANIE

mogą się czesać i nabywać po cenach nader umiarkowanych starannie wykończone warkocze, loki, grzywki, podkładki, turbany, postęży i inne tym podobne wyroby z włosów.

OSOBNY GABINET DLA PAŃ!

Zakład fryzjerski Floryańska L. 30 IGNACY BLAUFEDER.

DARMO

mimo ogólnej drożyzny otrzymać każdy przedmiot użytkowy, kto zamówi 5 kg. paczkę żytniej kawy PROBAT. 1 paczka tylko K. 3-70 opłatnie do każdej miejscowości za pobraniem.

„PROBAT“ daje bez domieszki kawy ziarnistej zdrową i smaczną kawę. Tylko prawdziwy z plombą woreczków z marką „PROBAT“. BERNSDORFER Getreide Rösterei BERNSDORF 24 bei Trautemau, Böhmen.

Noszone

już ubrania męskie jak n.p. paltu zimowe, ubrania marynarkowe od kor. 14— wyżej Wypożycza również ubrania po kor. 3—. Henryka Weinberger, Wiedeń, I., Singerstrasse 10. I piętro. — Telefon Nr. 9101.

Panie domu! Baczność!

Nie kupujcie masła ani innego tłuszczu zastępującego masła, nie spróbowałyście poprzednio słynnej i wszędzie wypróbowanej marki światowej

BLAIMSCHINA
„UNIKUM“
MARGARYNY

„UNIKUM“ nie jest żadną margaryną roślinną.
„UNIKUM“ zrobiona jest z najczystszej tłuszczu wołowego z jak najlepiej pasteuryzowaną śmietaną, z tego powodu ma największą wartość pożywną i jest rzeczywiście zdrową.
„UNIKUM“ nie jest wyrobem sztucznym, lecz najczystszym naturalnym produktem.
„UNIKUM“ jest w 50% tańszą od zwykłego masła, i pod gwarancją o wiele wydatniejszą jak ono.

TYLKO BLAIMSCHINA „UNIKUM“ jest rzeczywiście jedynym prawdziwym zastępstwem masła, które wszystkie dotychczas zachwalane o wiele przewyższa.

Wyrób BLAIMSCHINA „UNIKUM“ zabezpieczony jest ciągłą państwową kontrolą, co jest uwidocznionem na każdym pakiecie.

Szanowna Pani!

Niech Pani nie da się złudzić innemi ogłoszeniami i niech używa zamiast masła do

smażenia
pieczenia
gotowania
wylączenie
smarowania chleba

Blaimscheina margaryny „UNIKUM“
Wszędzie do nabycia. Na próbę darmo i opłatnie.
ZJEDNOCZONE FABRYKI MARGARYNY I MASŁA, WIEDEŃ XIV.

Maszyna „Remington“ z widocznym piśmem do sprzedania. Wiadomość w Dziale inseratowym Naprzodu, ulica św. Marka 21.

SUKNA

I modne materiały damskie i męskie poleca damski arysta PROKOP SKORKOWSKI I SYN W HUMPOLCU, CZECHY. Probić na zgodności i trzeźwo. Ceny bardzo umiarkowane.

ZEFIR